

Różnorodność kryptowalut

Niektórzy uważają, że kryptowaluty, a w szczególności bitcoin, musi nieuchronnie pójść do lamusa historii, bo to jakoby piramida finansowa, która się musi kiedyś zawalić, jak każda taka piramida. Nie mają racji. Bo bitcoin to nie piramida, ale bańka spekulacyjna.

Otóż pęknięcie bańki spekulacyjnej wcale nie spowoduje, że bitcoin pójdzie do lamusa, to znaczy upadnie, przestanie być używany. Moim zdaniem spekulacja na nim będzie się odbywać nadal, nawet po pęknięciu bańki, i takich pompowań i pęknięć będzie jeszcze wiele. Aż sytuacja się ustabilizuje, może za kilka lat, może za kilkanaście, tak, że bitcoin stanie się tym, do czego został stworzony, czyli do pełnienia roli waluty służącej rozliczeniom elektronicznych transakcji handlowych.

To jest nieuchronne, bo to najlepsza waluta (niekoniecznie bitcoin, ale kryptowaluta - bo są one ciągle ulepszone i pozbawiane pewnych wad, które ma bitcoin), jaką człowiek wymyślił. Kryptowaluty mają wszystkie zalety państwowych walut fiducjarnych i żadnych ich wad, więc waluty państwowe nie są alternatywą - są tworem, który nieuchronnie konkurencję z kryptowalutami przegra. Jediną realną konkurencją mogą być tylko kruszce i waluty na nich oparte. Ale to raczej nie konkurencja, ale uzupełnienie. Pęknięcie baniek spekulacyjnych na kryptowalutach to nie zapowiedź ich upadku, ale zapowiedź ich stabilizacji.

Niektórzy z kolei chwala kryptowaluty, bo są one jakoby deflacyjne. Bitcoin ma w swoim algorytmie zaszyty limit wszystkich wirtualnych monet, jakie mogą trafić do obiegu – nigdy nie będzie ich więcej niż 21 milionów. A ponieważ liczba towarów w obiegu handlowym rośnie, to musi to spowodować deflację na walucie.

Mniej więcej tak jest, ale niedokładnie. Inflacja i deflacja zależy od liczby transakcji w danej walucie w czasie, a nie od liczby towarów. Więc waluta może podlegać inflacji też wtedy, gdy ją inna waluta zacznie wypierać z obrotu. Więc nie musi być tak, że dana waluta, której jest stała ilość, musi podlegać deflacji, gdy rośnie liczba towarów. Nowe towary może obsłużyć inna waluta. Bitcoin głównie może obsługiwać transakcje zdalne na większe kwoty - do mikropłatności się nie nadaje, bo ma zbyt duże koszty transakcyjne. No i teraz nie nadaje się do obsługi transakcji handlowych w ogóle, bo trwa na nim ostra spekulacja. Więc inne waluty czy kryptowaluty są nadal potrzebne.

Kluczowe jest to, że dzięki kryptowalutom ludzie nauczą się, że jest możliwe i wskazane operowanie wieloma walutami na raz - tak by każdą używać do innych celów, by wykorzystać inne zalety. Inna waluta będzie służyła do mikropłatności (zapałki w kiosku), inna do zakupów przez Internet, inna do kupna domu czy samochodu, inna do oszczędzania, inna do spekulacji etc. To zlikwiduje obecny monopol walutowy i to jest kluczowe!

Dlatego rozwój kryptowalut jest bardzo ważny - one uratują świat przed krachem finansowym, który się zbliża, a jest związany z tym, że ten system prawie wszędzie jest taki sam - oparty jest na państwowej walucie fiducyjnej i rezerwie cząstkowej w banku centralnym. Ten system jest zły, ale ma monopol. Zastępowanie go jakimkolwiek innym monopolowym systemem nie zmienia tego zła. Bankowość może być zdrowa i sensowna tylko w warunkach szerokiej konkurencji walutowej.

Więcej na ten temat pisałem tu:

- [Monopol walutowy](#)
- [Kreacja pieniądza fiducyjnego i konkurencja walutowa](#)
- [Kreacjonizm walutowy](#)
- [Inflacja, deflacja i monopol walutowy](#)

Grzegorz GPS Świdorski

[Libertariański stosunek do zwierząt](#) <- poprzednia notka
następna notka -> [Niepokojące zjawiska](#)

tagi: gps65, bitcoin, kryptowaluty, monopol walutowy

Author: GPS

<http://gps65.prawynurt.pl/nauka-i-technika/finanse/roznorodnosc-kryptowalut.3230.htm>